

ELŻBIETA FLIS

ur. 1944; Niestachów



Miejsce i czas wydarzeń	Pszczela Wola, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska, życie społeczne pszczół, zwyczaje pszczół

Pszczoly bardzo szybko się mobilizują

Idąc do pszczół, trzeba pamiętać, że pszczole wolno wszystko. Przed pszczolą, która chce nas użądlić, my się nie obronimy. A ona sobie usiądzie i na nosie, i wszędzie. Ma prawo sobie tam siąść i siedzieć. I nie wolno jej ruszyć. Ponieważ każdy ruch zgonienia jej powoduje agresję. One wtedy atakują. I pięknie się mobilizują. Wpierw mobilizuje się rodzina, a później nawet pasieka. I to idzie dym taki, że człowiek się przed tym nie obroni. Jedynie może wskoczyć gdzieś do wody. A studnia nie zawsze jest blisko, żeby do niej wskoczyć.

Pszczoly bardzo szybko się mobilizują. Przy ostatnim przewozie w sobotę zaczęliśmy ładować ule o drugiej. Moje ule już są dziurawe i się rozlatują. Dlatego wylot zatykam gąbką. Człowiek też wzrok ma nie bardzo. Świecić nie można, ponieważ wtedy mobilizuje się je do ataku. O drugiej w nocy było jeszcze ciemno. Kiedy włożyłam tę gąbkę, pszczoły zaczęły pakować mi się na ręce, aż czarne miałam. Musiałam odejść. Gdy wszystkie inne ule zamknęliśmy i załadowaliśmy, podeszłam do nich. Zobaczyłam, że wpakowałam gąbkę pod wylot. Zaczęło szarzyć. Nie musiałam świecić i już widziałam, gdzie tę gąbkę mam włożyć i zamknąć. A tak się mobilizowały, że o matko droga. Bardzo mi zrondziły rękę. W końcu pomału uspokoiłam je delikatnie dymem, zamknęłam i dojechały. Pszczoła ma to do siebie, że jak jest ciemno, to nie reaguje na dym. Wtedy robi się bardziej agresywna. Żądli tak dokładnie, że coś okropnego. Kiedy trzeba czasami coś zrobić wieczorem, to ona w ogóle nie reaguje.

Data i miejsce nagrania	2016-06-28, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Maria Buczkowska, Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Maria Buczkowska, Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"